



Dziś w czasie sesji Rady Miasta Bydgoszczy miałem wystąpienie obywatelskie w imieniu Rady Osiedla Kapuściska, w której działałam od lat. Dotyczyło braku zabezpieczenia drzew w czasie prowadzonych inwestycji oraz prostych sposobów jak w przyszłości w naszym mieście uchronić drzewa przed niszczeniem.

To drugie moje wystąpienie obywatelskie. Pierwsze sprzed 11 lat wspominam bardzo miło. Nikt mnie nie poganiał, więc mówiłem chyba przez godzinę (tak, wiem, wolno mówię). Wystąpienie miało charakter otwarty, więc w jego trakcie radni Anna Zofia Mackiewicz, Jacek Bukowski i Marek Gralik dopytywali o różne rzeczy, które ich zainteresowały. Dziś było inaczej - według nowego regulaminu mieszkańiec ma tylko 10 minut.

Kilku radnych od początku ciągle o tym przypominało. Gdy wpinałem pendrive'a usłyszałem z sali "Czas start!". Później jeszcze wielokrotnie w trakcie wystąpienia hasła "Kończ już", a także "Co on pier...li" (to ostatnie słyszeli też siedzący za radnymi dziennikarze). Rozumiem, że to niektórzy radni chcieli w ten sposób wesprzeć ideę wystąpienia obywatelskiego.

Wszystko na to wskazuje, że było to ostatnie wystąpienie obywatelskie w historii miasta - bo zgłoszone jeszcze na podstawie starych przepisów. Nowy regulamin ograniczył czas do 10 minut, nowa praktyka przesunęła wystąpienia z początku na koniec sesji (więc nie wiadomo o której godzinie to będzie). Co jednak istotniejsze teraz do wniosku o wystąpienie trzeba dołączyć 10 podpisów - czym łamie się wiele zapisów RODO. I tak dobrze, że jak u Barei nie trzeba dołączyć zgody rodziców i zaświadczenia o wycięciu migdałków. I tym miłym akcentem kończę :)

[TUTAJ](#) link do tekstu z Expressu Bydgoskiego